



Migawki z IV Zjazdu SPK w Londynie



Gen. Anders przemawia w Albert Hallu.



Prezydent R. P. i przedstawiciele Rządu na otwarciu Zjazdu



Kol. Karol Ziemiński dekonuje otwarcia Zjazdu

SPK zorganizowało na całym świecie „Święto Żołnierza”

W Chicago

Niedawno założone na terenie Stanów Zjednoczonych Stowarzyszenie Polskich Kombatantów rozpoczęło ożywioną akcją organizacyjno - społeczną i kulturalną. W wyniku tej działalności mnożą się szeregi kombatantki i ożywia się polskie życie kulturalne na terenie Stanów Zjednoczonych.

Niewiele narodów posiada wspanialsze karty dziejów walk o wolność od polskiego. Stąd tyle polskich rocznic i obchodów narodowych. Stąd też i nasza żywotność oraz wiara i skłonność do poświęceń.

Zwycięstwo pod Warszawą w roku 1920 należy do najświetniejszych czynów oręża polskiego. Zjednoczony naród pod wodzą Piłsudskiego, Witosa, Dmowskiego i Daszyńskiego obronił nie tylko byt państwa, ale i całą Europę przed zalewem komunistycznym. Niedoceniane przez Zachód zwycięstwo dało mu 20 lat spokoju, ale dziś po 33 latach skutkiem krótkowzroczności i błędów politycznych Zachodu to samo niebezpieczeństwo grozi światu ponownie, z tym, że linia obrony przed nim biegnie już nie przez Warszawę, lecz przez Waszyngton.

Wspaniałe zwycięstwo polskie w r. 1920 przypominało społeczeństwu amerykańskiemu przez urządzenie uroczystej akademii, poprzez radio i prasę — Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

Dnia 15 sierpnia wieczorem duża i przyjemna sala w domu Związku Polek w Chicago wypełniła się szalenie publicznością, wśród której znaleźli się przedstawiciele największych organizacji, związków i stowarzyszeń oraz konsul R. P. dr Szygowski.

Scenę udekorowano dużym batalistycznym obrazem, na którym widniał ks. Skorupka z wyciągniętym krzyżem. Obok sztandary gwiazdzysty i biało-czerwony. Zieleni i kwiaty doadawały całości estetycznej oprawy.

Krótko zagaił kol. Romuald Bilek jako przewodniczący komitetu akademii, wprowadzając zebranych w genezę Święta

Żołnierza. Po odegraniu hymnów ks. dr Hubert Kostrzański, kapelan 2 Korpusu wypowiedział wzruszającą inwokację, w której prosił Boga nie o zemstę nad nieprzyjacielem, ale o sprawiedliwość dla Polski, o wolność dla naszych braci, o powrót tułaczy.

„Przedwieczny Boże, który natchnieniem byłeś Polskiego Narodu na wszystkich szlakach jego historii, Ty, którego imię wypisali ojcowie nasi na sztandarach swoich, a służbę Polsce pojmowali przez służbę Tobie, w wyżyn niebios spojrz na naród polski w okowach niewoli zostający i usłysz modlitwę żołnierską, jaką do Ciebie zanosimy.

Nie o gromy prosimy Cię, Panie, nie o pioruny na nieprzyjaciół, ale o sprawiedliwość dla Kraju, o wolność dla naszych braci, o Ciebie dla dzieci naszych, o powrót dla wszystkich polskich tułaczy.”

Następnie kol. Władysław Stepien w zwięzłym referacie cmówił znaczenie bitwy warszawskiej.

Na program artystyczny złożył się śpiew, deklamacje i koncert fortepianowy. Miłą niespodzianką był występ p. Alicji Miśniak, o pięknej barwie i skali głosu, dużej kulturze śpiewackiej i wybitnych walorach zewnętrznych.

P. Alicja Miśniak przy akompaniamencie p. Włodzimierza Bellanda odśpiewała „Gdyby rannym słonkiem” Moniuszki, „Teśknotę za Wołyniem” Bellanda i „Warszawo” Ref-Rena. P. Zygmunt Kossakowski odśpiewał „Wiązaną pieśń wojskowych”, arie Miecznika z opery „Straszny dwór” Moniuszki i „Swatkę” Niewiadomskiego. Oboje śpiewacy byli gorąco przyjmowani i bisowali.

P. Kossakowski zdobył wysoką świadomość techniki śpiewaczej. Etiudę i dwa walce Chopina odegrała na fortepianie p. Virginia Koczorowska.

Na zakończenie zainscenizowano wiersz Kazimierza Wierzyńskiego „Zstąp Duchu Mocy”. Recytowała go z talentem p. Katarzyna Zawkiewicz. Sce-

na ta, w której artystka w harscerskim stroju modliła się pod krzyżem w słupie światła reflektora przy wygaszonych światłach na sali, wywarła na zebranych wielkie wrażenie.

Wspólne odśpiewanie Roty zakończyło pod każdym względem udaną uroczystość.

Julian Pieszczoch

W Nowej Zelandii

W dniu 26 lipca br. Sekcja Teatralna SPK wystawiła w Wellington rewię p. t. „Na wojennej fali”.

Na Święto Żołnierza Koło SPK w Nowej Zelandii wydało specjalną jednodniówkę i zorganizowało akademię, połączoną z uczczeniem gen. Sikorskiego w dziesięciolecie jego śmierci.

Otwarcia akademii dokonał prezes Koła SPK, kol. J. Jaworowski. Przemówienie wygłosił kol. Z. Węgorek. Marsz żałobny Chopina odśpiewał chór pod kierownictwem M. Babczyszyna. Deklamację p. t. „Dobosze” wykonała panna M. Dąbrowska, a inscenizację „Raportu niebieskiego Wojciecha Zięby” pióra Beaty Obertyńskiej wykonała polska młodzież z bursy żeńskiej.

Chór odśpiewał ponadto jeszcze dwa utwory.

Kierownictwo artystyczne spoczywało w rękach kol. F. Kozery, deklamacje wykonał: pani Kula Kaczmarska wraz z kol. K. Ortyłem.

W Nairobi

Staraniem Koła SPK w Nairobi święto Żołnierza Polskiego wypadło nader uroczyste i okazałe.

Dnia 15 sierpnia lokalna radiostacja w ramach swego programu poświęciła 15 minut na audycję polską. Po zapowiedzi, że „w wolnej Polsce dzień 15 sierpnia był poświęcony Żołnierzom Polskim, którzy walczyli o wolność i niepodległość swej Ojczyzny, na pamiątkę zwycię-



Wystawa książki w Domu Kombatanta

SPK w Peru

Nieliczna Polonia w Peru, w Ameryce Południowej, zdobyła się także na własne ogniwo organizacyjne SPK. W drugiej połowie ubiegłego roku powstało w Limie, stolicy kraju, Koło SPK, skupiające około 30 członków. Prezes Koła, kol. Gielgud, który w sierpniu b. r. przybył do W. Brytanii, wziął udział w obradach IV Walnego Zjazdu SPK na prawach gościa.

Koło SPK Lima prowadzi wśród swoich członków i miejscowych rodaków akcję oświatową, polegającą na kolportażu polskich książek i czasopism, zaznajamia z rozwojem sytuacji politycznej, urządza doroczne obchody narodowe, organizuje akcję Skarbu Narodowego. W miarę możliwości Zarząd Koła pomaga również członkom w uzyskiwaniu zatrudnienia.

Niezależnie od tego Koło informuje społeczeństwo peruwiańskie o sprawach polskich, szczególnie uwagę zwracając na

organizację kombatantki, m. i. Stowarzyszenie Francuskiej Legii Honorowej, które zrzesza wybitne jednostki ze świata politycznego i wojskowego Peru. Na zaproszenie zarządu tej organizacji jeden z członków zarządu Koła SPK wygłosił odczyt o problemach politycznych polskiej emigracji.

W Akademii Wojennej Peru odbył się cykl wykładów zorganizowanych przez Koło SPK na temat doświadczeń użycia broni pancerniej 2 Korpusu we Włoszech. Ponadto Koło prowadzi stałą akcję zaznajamiania attachés wojskowych oraz przedstawicieli armii peruwiańskiej z historią działań Wojska Polskiego w czasie ostatniej wojny światowej.

Obchód święta narodowego 3 maja miał w bieżącym roku przebieg szczególnie uroczysty. Wzięli w nim udział członkowie

(Dokończenie na str. 2)

stwa armii polskiej nad bolszewikami w bitwie pod Warszawą w roku 1920 — nadano płyty: „Karpacka Brygada” i „Czerwone maki na Monte Cassino”.

Dnia 16 sierpnia, w miejscowym kościele Rodziny Św. odbyło się uroczyste nabożeństwo, przy tłumnym udziale Polonii nairobskiej. W czasie kazania miejscowy proboszcz podkreślił, że nabożeństwo to jest celebrowane „za żołnierzy polskich, którzy walczyli za wolność Polski”.

Delegat Arcybiskupa Gawliny, ks. kanonik Wargowski wygłosił dla Polonii podniosłe okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie w sali miejscowej szkoły parafialnej, udekorowanej emblematami SPK i Armii Krajowej (dzieło artysty Janusza Knake), odbyła się akademie. Na temat znaczenia 15 sierpnia dla narodu polskiego mówił prezes Koła R. Królikowski, a kol. Tołwiński wygłosił wspomnienia o Armii Krajowej i Powstaniu Warszawskim.

Zebrani uchwalili następnie jednogłośnie uchwałę protestującą przeciwko prześladowaniu Kościoła w Kraju.

Na zakończenie odegrano szereg płyt z melodiami żołnierskimi.

Młodzież, sport i SPK

Na zjeździe delegatów Oddziału W. Brytania poruszyłem zagadnienie znaczenia sportu w życiu młodzieży polskiej na emigracji w ogóle i roli jak SPK powinno w tej działalności odegrać. Poparło mnie kilku delegatów, w szczególności pionier sportu w SPK, kol. A. Krajewski.

Odniesieniem jednak wrażenie, że o ile delegaci z terenu — w rozmowach — całkowicie solidaryzowali się z postawionym zagadnieniem, to niektórzy z „kulturalnych” działaczy londyńskiego przyjęli je z grzeczną ironią, jakby trochę zdziwieni, że nie sportowiec i nie działacz sportowy, a właśnie „kulturalny” mógł się zająć... sportem.

Mnie sport interesuje i jako przeżycie, jako osrodek energii i jako czynnik potężnego zainteresowania mas ludzkich. Jest świetnym czynnikiem wiązania młodzieży emigracyjnej rozrzuconej po całej wyspie. Jest środkiem wywołującym wypieki u starszych, którzy nie szczędzą czasu, trudu i piekądzy, by dotrzeć do miejscowości, gdzie od ywają się turnieje piłkarskie. Bo mówiąc sport, myślę głównie o piłce nożnej, która, jak żaden inny sport, ma silny niezwykły przyciągający tyśięcy widzów. Może to czar boiska, może wysiłek 22 graczy, szybkość i zmienność sytuacji, siła przeżycia i plastyka obrazów, przesuwających się przed oczami widza powodują, że ten sport rozprzestrzenił się po całej kuli ziemskiej.

Żałować należy, że brak boisk i środków finansowych nie pozwala nam na uprawianie lekkoatletyki, która zwłaszcza w biegach i skokach mogłaby dostarczyć nie mało emocji.

Nas obchodzi tu głównie rola sportu jako wielkiego czynnika ruchu. Bo sport budzi osiedla polskie, wlew w nie żywą krew, stawia na nogi, pcha na boisko i... przyciąga nie tylko starsze pokolenie, ale młodzież.

Osiedle polskie zagubione wśród pól i lasów, żyjące codziennym rytmem pracy i spoczynku zmienia się nagle i nie do poznania, gdy ma się w nim odbyć spotkanie piłkarskie. Młodzież rusza do pracy. Przygotowania, treningi, przyjęcie gości, posiłki, sprzęt i wydatki, wydatki i skąd tu na nie znaleźć pieniądze? Abawy urzędzone w ciągu roku nie zawsze wystarczają na pokrycie potrzeb. Ale wracamy, do osiedla. Ze świata, z odległych osiedli polskich zjeżdżają drużyny i widzowie, owi przysłowicwi kibice — entuzjaści piłki.

Następują spotkania kolegów, znajomych od lat nie wiedzących niczego o sobie, następuje wymiana adresów, wiadomości, zaproszeń do odwiedzin a potem przeżywa się mecz wspólnie i w dobrym na ogół nastroju, który może zmącić jedynie przegrana faworyta.

Tu jest młodzież w całej swej masie, cała robotnicza i ucząca się młodzież. I to jest ważne. Nie spotkasz jej za wiele na b. dobrych nawet odczytach, nie czyta ona niestety zbyt wiele, nie doucza się w czasie wolnym z wyjątkiem nielicznych, ale na boisku ją spotkać można na pewno. I to jest zrozumiałe, to jest młodzież polska z gubiona jak te osiedla w obcym, jakże często niezrozumiałym świecie, która się garnie do sportu masowo i chce zwy-

cięstw polskich drużyn, choć i sportowe inicjatywy SPK budzą ogólne uznanie, chodzi teraz o to, by tę działalność rozwinąć, rozszerzyć.

Młodzież, sport i SPK, to nie tylko hasło, za którym się kryje taka czy inna chęć wyzycia się sportowego, ale to skrót zagadnienia, które- mu na imię: utrzymanie polskości. Zarządy: Główny, Oddziałów, Kół i Klubów sportowych powinny przemyśleć to zagadnienie pod poruszonym kątem widzenia, by dojść do końcowego, że wszech miar pożądanego rezultatu: młodzież, sport i kultura polska. Jeśli to osiągniemy, będzie to największe zwycięstwo w historii SPK...

Dotychczasowe osiągnięcia

Bogdan Znowski

Brytyjskie budownictwo okrętów

Znaczenie brytyjskiej marynarki jest olbrzymie dla życia kraju. Wyspy brytyjskie żyją dzięki handlowi morskemu, a w czasie wojen ostatnich marynarka ocaliła kraj od głodu.

Floty morskie rozwijają się we wszystkich krajach, Anglia więc musi robić duży wysiłek, by w wyścigu rozbudowy floty utrzymać swój udział procentowy. W r. 1905 Zjednoczone Królestwo posiadało ponad połowę floty światowej o tonażu 14½ miliona, zaś w r. 1951 wprawdzie więcej, bo prawie 18 milionów ton (nie licząc oczywiście statków poniżej 100 ton) ale w tym samym czasie (a więc w okresie prawie półwiecza) Stany Zjednoczone skoczyły z 1½ miliona na 28 milionów ton, to samo możemy zaobserwować w marynarkach reszty krajów, w których skok wynosi z 13 na 44 miliony ton.

Jak proces ten wyglądał w cyrach według lat? W r. 1905 - 50,4% okrętów świata było angielskich, w 1915 - 44,2%, 1939 - 27,1%, 1945 (bezpośrednio po wojnie, która zniszczyła olbrzymi procent floty brytyjskiej) - 18%. Od tego roku stosunek floty brytyjskiej do reszty świata nie opada poniżej 21% (w r. 1951 - 20,1%). Wojna ma, jeśli chodzi o ilość tonażu dwa aspekty: 1 - zniszczyła marynarkę brytyjską, 2 - wzmożyła budownictwo okrętowe innych państw. Brak okrętów brytyjskich musiał być czymś zastąpiony — przyroda nie uznaje próżni. W latach bezpośrednio po ostatniej wojnie, okręty brytyjskie zarabiały średnio rocznie około 60 milionów funtów w obcych walutach, w r. 1952 ponad 150 milionów.

Pewien spadek wykazuje jednak flota przewożąca pasażerów i towary w związku z wycofywaniem starych o-

krętów względnie przez sprzedaż ich innym państwom. Duży wzrost zaznacza się jednak w statkach przewożących produkty naftowe i tak gdy w r. 1939 było ich 3 miliony ton, to w r. 1951 — ponad 3,5 miliona ton. W dalszych latach widzimy nowy wzrost. Zarobki pracowników okrętowych w stosunku do 1938 r. (przed wojną) wzrosły więcej, niż podwojnie, np. pierwszy oficer, który przed wojną zarabiał 24 funty miesięcznie, dzisiaj zarabia 50 funtów.

34 pieśni na chór męski

Nakładem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów a z inicjatywy członków Koła nr 5 został wydany „Pieśnik”, zawierający 34 pieśni na chór męski w układzie czterogłosowym. Są to bądź kompozycje, bądź pieśni snarmonizowane przez Jana Galla, znakomitego pianarza, propagatora pieśni polskiej, a szczególnie pieśni ludowej, wzgl. pieśni naszej opartej na motywach ludowych. Pieśnik, dla swojej nuty uczuciowej, temperamentu, napisane z wielką znajomością techniki chóralnej, tak charakterystycznej dla Galla, są dziś bardzo cennym nabytkiem i będą napewno powitane z radością na emigracji, szczególnie przez rzeszę naszej młodzieży i kierowników zesłań oświatowych.

Szczerze wyrazy wdzięczności należą się osobom, które doprowadziły do wydania tego, tak sympatycznego, śpiewniczka, a szczególnie inicjatorowi Komitetu Wydawniczego dr Jurkiewiczowi, L. Baarowi, J. Ekkertowi i majorowi J. Skibińskiemu.

Z. Andrzejowski

POSZUKIWANIA

JAN TWARDZIK, przed wojną pracował w Polsce jako funkcjonariusz Policji Państw. — poszukiwany przez rodzinę. STANISŁAW FORTUNEWICZ — poszukiwany przez rodzinę w Polsce.

B. WOJTULEWICZ, J. GROCHOWSKI, A. PRAWDZIK, DR KWIECINSKI — poszukiwani przez przyjaciela, który chce im dopomóc w emigracji do Stanów Zjedn.

STANISŁAW DZIADOWICZ, ur. w r. 1910, przybył z Włoch do W. Brytanii w r. 1946 — poszukiwany przez przyjaciela.

N. SZCZUROWSKI, ur. 1896 r. w pow. Dubno — poszukiwany przez rodzinę.

Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu Gł. SPK, 18, Queens Gate Tce, London, S. W. 7.

Pożegnanie prezesa T. Drwęskiego

W londyńskim Domu Kombatanta dnia 26 sierpnia żegnali członkowie Rady Głównej i Zarządu Głównego SPK oraz pracownicy centrali — ustępującego prezesa, kol. Tadeusza Drwęskiego, któremu IV Zjazd SPK nadał tytuł członka honorowego za zasługi położone dla Stowarzyszenia.

W imieniu nowego Zarządu Gł. żegnał kol. Drwęskiego prezes, kol. Stefan Soboniewski, podkreślając bezstronność, takt i umiar kol. Drwęskiego na kierowniczym stanowisku. Przewo-

dniczący Rady Gł., kol. Karol Ziemiński wręczył kol. Drwęskiemu dyplom członka honorowego Stowarzyszenia. W imieniu pracowników centrali przemówił kol. Ludwik Bojczuk, uwydatniając zasługi ustępującego prezesa w zakresie strzeżenia i utrzymania demokratycznego charakteru Stowarzyszenia.

Kol. Drwęski dziękował za serdeczne słowa i przyrzeki, że nadal będzie brał udział w pracach SPK.

Po przemówieniach odbyło się zebranie towarzyskie.

Biuletyn informacyjny Oddziału Belgia

Zarząd Oddziału SPK Belgia przystąpił do wydawania „Biuletynu Informacyjnego SPK”, który będzie rozsyłany do wszystkich członków w Belgii.

Dotychczas istniał tylko jedyny lokalny biuletyn informacyjny SPK w Belgii, a mianowicie Koła Bruksela. Właśnie dzięki tej okoliczności udało się go przekształcić na biuletyn Oddziału.

Redakcję „Biuletynu Informacyjnego” powierzono kol. W. Raf-Chrobakowi.

„Biuletyn” będzie wysyłany globalnie na adres Okręgów.

W tych częściach Belgii, gdzie nie ma Okręgów, „Biuletyn Informacyjny” będzie przesyłany na adresy poszczególnych zarządów Kół SPK, które przekaza go swoim członkom.

Numer pierwszy „Biuletynu” zawiera artykuły o Święcie Żołnierza, Powstaniu Warszawskim, obszerne sprawozdanie ze Zjazdu Oddziału i bogatą kronikę organizacyjną.

Nowy sklep Centrali Handlowej w Bolton

W dniu 11 sierpnia br. Centrala Handlowa SPK otworzyła nowy sklep spożywczy pod firmą P. C. A. Stores w Bolton, przy 202, Kay Street, Lanc's.

Otwarcia dokonał kierownik Centrali Handlowej SPK, kol. Z. Poklekowski, poczem ks. proboszcz z Boltonu, Lucjan Łuszczki poświęcił dom i wygłosił z tej okazji piękne przemówienie.

Zyczenia pomyślnego rozwoju składali nowej placówce przedstawiciel Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania, kol. Marchand, prezes Koła SPK nr 181 z Man-

chester oraz kier. Domu Kombatanta w Manchester, kol. Kopec.

Kierownikiem sklepu jest kol. S. Hołdanowicz. W uroczystości otwarcia wzięli udział zaproszeni goście i pracownicy hurtowni żywnościowej Centrali Handlowej SPK w Manchester, którzy nowootwarty sklep ze smakiem urządzili.

Sklep w Bolton — podobnie jak inne sklepy Centrali Handlowej SPK — będzie niewątpliwie poza działalnością handlową spełniał rolę ogniwa łączącego społeczność polską.



Sklepy spożywcze Centrali Handlowej SPK P.C.A. STORES

LONDON, S. W. 12.

35, Balham High Road,

NOTTINGHAM

22, London Road,

MANCHESTER, 14.

37 - 39, Wilmslow Road

BOLTON, Lanc's

202, Kay Street.

Polecamy Szan. Klienteli artykuły spożywcze angielskie i kontynentalne w wielkim wyborze.

TOWAR NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI, ZAWSZE ŚWIEŻY, A PRZY TYM TANI.

Zapraszamy do odwiedzenia naszych sklepów. Przyjmujemy zamówienia na paczki do Polski.